

Inowrocław 23-05-2016 r.

Marcin Wroński

Radny Miasta Inowrocławia

Szanowny Pan

Ryszard Brejza

Prezydent Miasta Inowrocławia

## Interpelacja

W dniu 9 maja 2016 r. złożyłem interpelację w sprawie anonimowego paszkwila na mój temat jaki opublikowaliście za pieniądze podatników w formie płatnej reklamy w "Gazecie Pomorskiej". Poprosiłem o podanie autora obrażającego moją osobę tekstu. Dostałem bardzo wymijającą odpowiedź cyt. "Tekst natomiast został przygotowany przez pracowników Urzędu Miasta Inowrocław". Czy wszyscy pracownicy Urzędu Miasta pracowali nad tym paszkwilem? Rozmawiałem z kilkoma i tekstu przed publikacją na oczy nie widzieli.


Proszę o podanie imion i nazwisk pracowników, którzy "pracowali" nad tekstem "Tanie argumenty z za szyby limuzyny - policzek dla mieszkańców".

Dlaczego w żadnym miejscu nie widniała informacja, że za tekst ten odpowiada prezydent miasta, Urząd Miasta, lub "pracownicy Urzędu Miasta". Nie miał on żadnych znamion polemiki, czy odpowiedzi. Można domniemywać, że intencją jego było wprowadzenie czytelników w błąd, że autorem jest niezależny dziennikarz "Gazety Pomorskiej".

Niegodnym jest, żeby prywatną wojnę z radnym opozycji prowadzić za pieniądze podatników, dlatego wzywam pana Ryszarda Brejzę do oddania z własnej kieszeni 2361,60 zł - jest to kwota jaką miasto zapłaciło za opublikowanie paszkwila na mój temat. Proponuję, żeby pieniądze te przeznaczył pan na dofinansowanie kolonii letnich dla niezamożnych dzieci z naszego miasta.

W załączniku przekazuję skan tekstu którego dotyczy moja interpelacja.

Marcin Wroński



# Tanie argumenty z za szyby limuzyny – policzek dla mieszkańców

Inowrocławski radny Marcin Wroński krytykuje wszystko, co dobrego dzieje się w mieście. Jego wizja Inowrocławia zamyka się w pustym hasle „przemysł”, które przywłóżył ze swojego rodzinnego Konina. Wychowany pod kominami elektrowni nie rozumie, czym jest uzdrowisko.

Inowrocławski radny Marcin Wroński, jeżdżący na co dzień luksusowym samochodem, któremu zdarza się komuś najechać na nogę, bawiący się w pubach i nad morzem, oświadczył właśnie, że Inowrocław jest miastem wymarłym, miastem w ruinie, a on jest „zwykłym inowrocławianinem” w przeciwieństwie do Prezydenta Inowrocławia. Czy to bufonada, demagogia, a może nieuctwo?

Spadek liczby mieszkańców Inowrocławia rozpoczął się już za kadencji poprzedników obecnego Prezydenta Inowrocławia.

Za kadencji Ryszarda Brójzy (wg GUS) ubyło 3 tys. inowrocławian, a nie ok. 10 tys. Spada liczba mieszkańców miast w całej Polsce, nie tylko Inowrocławia – część emigruje poza granice Polski, ale część osiedla się poza granicami miasta – w Balczewie, Komaszycach, Marulewach, Jacewie. To miejsca, do których wiedza radnego nie sięga. Do Inowrocławia corocznie przyjeżdża na stałe ok. 600 nowych mieszkańców, bo miasto to organizm żywy, czego za szyby swojego mercedesa radny nie dostrzega. Pikanterii tej sprawie

dołącza również to, że radny ze swoją rodziną przybył do Inowrocławia z... Konina. Może to jest przyczyną niemal chorobliwego pouczenia inowrocławian o przemysle w naszym mieście. Brakuje tylko węgla brunatnego i elektrowni, ale drzew w nielubianych przez niego Solankach jest dostatek.

Marcin Wroński krytykował galerię handlową, ale sam obecnie w niej często bywa. Jestem za, a nawet przeciw – doskonale do niego pasuje.

W Inowrocławiu jest niewielej miejsc pracy od 10 lat,

choć oczywiście nie wszyscy znajdują zatrudnienie, coraz trudniej przedsiębiorcom jest znaleźć pracowników, miasto zabudowane jest niemal do swoich granic i już należy do najbardziej zagęszczonych w tej części Polski. Tysiące kuracjuszy i gości zostawia u nas miliony złotych, jak grzyby po deszczu rosną nowe restauracje, sklepy, zakłady – wszystko nowoczesne na miarę światową i tętniące życiem.

Nieodpowiedzialne mówienie, że Inowrocław jest miastem wymarłym, jest policzkiem wy-

mierzonym nie Prezydentowi Miasta, lecz tym tysiącom aktywnych inowrocławian, którzy na co dzień budują i modernizują nasze miasto, będąc dumnymi, że są jego mieszkańcami.

Każde miasto ma jakieś problemy do rozwiązania i nasze również – w debatach na spotkaniach z mieszkańcami poszukujemy różnych dróg ich rozwiązania. Bo „zwykły człowiek”, ma swój rozum, widzi, co było kiedyś, co jest, co może być i nie da sobie do głowy wbić głupot, bez względu na ilość umizgów wobec niego.

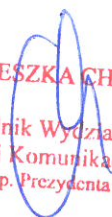
Inowrocław, 31 maja 2016 r.

WKS.0003.18.2016

Pan  
**Marcin Wroński**  
Radny  
Rady Miejskiej Inowrocławia

W związku z interpelacją z dnia 23 maja 2016 r. uprzejmie informuję, że tekst o który Pan zapytuje przygotowany został przez wszystkich pracowników Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej. Lista pracowników ww. wydziału dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Inowrocławia. Niedopatrzaniem jest to, że nie podpisaliśmy tekstu.

Z poważaniem

  
**AGNIESZKA CHRZĘSZCZ**  
Naczelnik Wydziału Kultury,  
Promocji i Komunikacji Społecznej  
z up. Prezydenta Miasta

Do wiadomości:

1. Wydział Organizacyjny i Informatyki
2. Biuro Rady Miejskiej Inowrocławia